

Miesiąc październik to szczególny czas poświęcony modlitwie różańcowej. I choć dzisiaj wielu osobom wydaje się, że jest to modlitwa tylko osób starszych, to coraz więcej ludzi poprzez spotkanie Maryi w modlitwie różańcowej odnajduje drogę do Pana Boga. Drogę, która wcale nie jest łatwa, bo odmawiając różaniec tak łatwo popadamy w pokusę rutyny, przyzwyczajenia, automatycznego powtarzania ciągle tych samych słów. A przecież paradoksalnie modlitwa ta jest okazją do wyciszenia siebie i otwarcia serca na obecność Pana Boga pośród nas. Bo modlitwa różańcowa ma sens wtedy, kiedy przestaje być tylko mówieniem, a staje się również słuchaniem. Dobrze abyśmy spojrzeli na tę modlitwę może nieco inaczej.

Zdrowaś Maryjo. Ile piękna, ile treści, ile tajemnicy ma w sobie ta modlitwa. Św. Jan Paweł II mówił: *„Różaniec to moja ulubiona modlitwa! Taka wspaniała modlitwa! Wspaniała w jej prostocie i jej głębi. W tej modlitwie powtarzamy po wielokroć słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swej kuzynki Elżbiet. Na tle słów: „Zdrowaś Maryja” dusza uzmysławia sobie zasadnicze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa...Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mojego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania.”*

Idźmy zatem za głosem naszego wielkiego Rodaka. Weźmy do ręki różaniec – może gdzieś zagubiony pośród wielu innych rzeczy na półce czy w szufladzie. Może od roku nie wyciągnięty z jesienno-płaszczu. Weź go do ręki i zacznij prosić Maryję, aby z Tobą była teraz i w godzinę śmierci. Rozważając bowiem tajemnice różańcowe patrzymy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, przeżywamy je tak jak Ona w swym sercu matczynym je przeżywała. Odmawiając różaniec, rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje.

Różaniec – to zwykła modlitwa. Wydaje się nam długa i nużąca. Tak jednak nie jest! Różaniec to nie jest zwykła modlitwa – to sposób na życie! Odmawiając różaniec, oddajemy wszystkie nasze radości i smutki – całe nasze życie Maryi. Gdy zwracamy się do Niej z ufnością, możemy być pewni, że Ona wstawia się za nami u Swojego Syna- Jezusa. Różaniec jest zatem modlitwą zawierzenia, która kieruje nas przez Maryję do Jezusa.

A zatem, kiedy po raz kolejny będziesz trzymał w swoich dłoniach różaniec , może wszystko znowu skończy się tylko na przesuwaniu paciorków, może znowu wszystko skończy się tylko na słowach. I może nadal twoje życie będzie jak rama bez obrazu: byle jaka, niepotrzebna, bez wartości. Ale może być inaczej. Możesz pozwolić, żeby Pan Bóg rzucił promień swojego światła na twoje życie. Przez zwykłą, prostą modlitwę, poprzez medytację wydarzeń zawartych w tajemnicach różańcowych możesz na nowo odkryć Pana Boga w swoim życiu. Ale musisz tego naprawdę pragnąć. Dać czas i miejsce Chrystusowi, aby przez Maryję zaprowadził cię do Boga Ojca. O mocy różańca można pisać wiele – jednak to każdy osobiście musi się o niej przekonać.

Lucyna Mastalerz